

Wybory we Francji

W ubiegłą niedzielę odbyły się we Francji wybory do Zgromadzenia Narodowego.

Prawomocnie wybrane Zgromadzenie Narodowe ma ustalić nareszcie zasady na których opierać się będzie czwarta Republika w ciągu 5-ciu lat i powołać pełnoprawny rząd.

Rezultaty wyborów podkreśliły po raz nie wiadomo który zasadniczy charakter Francji jako takiej. Podkreśliły tę wieczną starą, a jednocześnie ciągle nową i ciągle odradzającą się prawdę — Francja jest radykalna i Francja jest demokratyczna — Słowa, że Francuzi to potomkowie jakobinów i wnukowie komunistów — nie są bynajmniej pustym frazesem. — Ze to oni właśnie a nie rządy Tiersa i Laval — Pétain'a decydują o charakterze państwa i narodu.

Wybory niedzielne przyniosły zwycięstwo komunistom. Partia Komunistyczna powiększyła znacząco swój stan posiadania i zdobyła nowych piętnaście mandatów.

Nie pomogła wściekła nagonka całej reakcji tak samo, jak nie pomogła stara propaganda i oskarżenie komunistów o to, że nie są czynnikiem rdzennym, rodzimym, ale nasadzoną od zewnątrz obcą (w tym wypadku radziecką) ekspozyturą.

Komuniści zdobyli w skali całego kraju największą ilość głosów, w podstawowych okręgach przemysłowych nie tylko szli na pierwszym miejscu, ale pozostawili daleko w tyle za sobą wszystkie inne listy wyborcze. W Zgromadzeniu Narodowym stanowić będą najliczniejszą, najbardziej zwartą i zorganizowaną grupę ideową.

Wybory francuskie mają jednak odwrotną stronę medalu, wymowna liczba ma i ujemne znaczenie. Spadek głosów oddanych na listę socjalistycznej partii francuskiej jest większy niż wzrost głosów komunistycznych. (Pierwszy stanowi aż 24, 25 mandatów, drugi 15).

Bodaj nigdy bardziej jak w niedzielę 10 listopada nie zemdlał się na partiach robotniczych brak bloku wyborczego. W dzisiejszym ustosunkowaniu się sił, partie robotnicze łącznie nie otrzymały absolutnej większości.

Prawdziwą niespodzianką europejskiej opinii publicznej sprawili Radycali. Tradycyjna partia mieszczańska zdawała się być dziełem monarchistycznej przeszłości Deladier ostatecznie pogrzebana. Okazało się jednak, że zmarłych wstąpiła, że udało się jej zdobyć pewną część głosów socjalistycznych, że reprezentuje bardziej ciągłość polityki Heriota niż Deladiera.

Na drugim miejscu pod względem ilości zdobytych głosów kroczy partia republikańsko-ludowa, partia już dzisiaj bardziej Bidault niż de Gaulle'a.

Partia republikańsko-ludowa okazała się partią samą w sobie, niezwiązaną z istnieniem jakiegos „opatrnościowego męża”. W obecnych wyborach zachowała zupełnie niezależnie od niego swój stan posiadania.

W przeciwieństwie do poprzednich wyborów i referendum z dnia 13-go października r.b. obecna akcja wyborcza przeszła bez specjalnego roznamietnienia. Na czoło wysunęły się zagadnienia gospodarcze, walka ze spekulacją i stabilizacja waluty.

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 213 (304)

Wtorek, 12 listopada 1946 r.

Rok III

Sprawa prześladowań rasowych na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

Zwalczanie dyskryminacji rasowej i religijnej — integralną walką z resztkami faszyzmu

Nowy Jork — Na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia omawiając wniosek delegacji egipskiej o postawienie na porządku dziennym rezolucję potępiającą wszelkie prześladowania religijne i dyskryminacje rasowe lub narodowe.

Delegat Indii Chagla poparł w gorących słowach wniosek egipski i oświadczył: „Musimy pokazać światu, że nie tylko podpisaliśmy Kartę Narodów Zjednoczonych, lecz że potępiamy również prześladowania rasowe i religijne na całym świecie. Rezolucja w tej sprawie wzmocni naszą Organizację”. Następnie zabijał głos

przedstawiciel Haiti, po czym złożył delegat polski prof. Lange następujące oświadczenie:

„Polska wita z sympatią inicjatywę Egiptu w sprawie zwalczania dyskryminacji rasowej i religijnej. Polska jest bowiem krajem który czyni wszelkie wysiłki, aby zwalczyć związane z faszystowską ideologią pojęcia o wyższości pewnych ras, narodów i wyznań nad innymi. Surowa akcja, jaką władze polskie przeprowadzają przeciwko wszelkim tego rodzaju wykroczeniom, dowodzi, jak wielką wagę przywiązuje Polska do likwidacji resztek faszyzmu”. Prof.

Lange zwrócił uwagę Generalnego Zgromadzenia na to, że faszyzm nie jest jeszcze martwy. W niektórych krajach Europy istnieje podziemny faszystowski ruch wojskowy, którego likwidacja jest obowiązkiem wszystkich rządów demokratycznych. Z tych względów delegacja polska proponuje pewne poprawki do wniosku egipskiego o ile decyzyja w sprawie postawienia tego wniosku na porządku dziennym zostanie przyjęta.

Poprawki te będą zawierały apel do wszystkich członków ONZ, aby wzmocnili walkę z resztkami faszyzmu i powstrzymali się od stawiania trudności tym państwom, które zwalczają faszyzm na własnym terenie.

Oświadczenie prof. Lange zostało przyjęte oklaskami.

Następnie przemawiał delegat brytyjski Noel Baker, który poparł stanowisko zajęte przez delegata polskiego i oświadczył: „Naród angielski będzie popierał wszelkie środki, które zostaną podjęte przeciwko tym, którzy dopuszczają się dyskryminacji religijnej i rasowej oraz przeciwko tym, którzy prześladowali Żydów”.

Wniosek egipski został przyjęty przez aklamację.

Dalsze narady Komisji III ONZ

Nowy Jork. Na posiedzeniu Komisji III (Społeczna Humanitarnej) ONZ omawiano w dalszym ciągu sprawę uchodźców. Delegat Ukrainy Medwed oskarżył władze amerykańskie i brytyjskie w Niemczech o to, że udzielają azylu przestępcom wojennym i zdrajcom.

Większością głosów postanowiono utworzyć międzynarodową organizację opieki nad uchodźcami. Dyskusja nad statutem tej organizacji rozpocznie się na następnym posiedzeniu.

Republikanie gotują się do ataku na związki zawodowe

Nowy Jork. „New York Times” przewiduje, że t. zw. „Wagner Bill”, chroniący związki zawodowe przed przewagą gospodarczą przemysłowców, będzie pierwszym obiektem ataku ze strony republikanów.

Niezaprzeczalne prawo Polski do skarbów kultury Oświadczenie pła Fiderkiewicza w związku ze zniknięciem polskich dzieł sztuki w Kanadzie

Nowy Jork — Sprawa polskich arrasów i innych skarbów sztuki, znajdujących się w Kanadzie i tajemnicze ich losy nie schodzą ze szpalt prasy kanadyjskiej. Poseł RP w Kanadzie dr Alfred Fiderkiewicz oświadczył na konferen-

Trudno jest jeszcze na razie wywnioskować jakiegoś wniosku odnośnie przyszłego rządu. Rozłożył się wachlarz partii politycznych przy braku stałej zwartej większości parlamentarnej utrudnia wszelkie przewidywania. Obliczyć wszystkie możliwe i niemożliwe kombinacje można tylko przy pomocy dwumianu Newtona, tak dużo bowiem zachodzi możliwości zaistnienia skojarzeń.

Najwięcej jednak danych praw dopodobieństwa posiada koncepcja porozumienia komunistów, socjalistów i radykałów. Odpowiadałoby to całkowicie potrzebom Francji obecnej i tradycji dawnego frontu ludowego. Byłoby ostrzem skierowanym przeciwko dwustu rodzinom i stworzyłoby możliwość najlepszy ku temu rząd by rozpoczął przebudowę ustroju społecznego, zwrócić się w stronę zagadnień gospodarczych i postawić Republikę Francuską obok demokratycznych Republik Ludowych wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

cji prasowej w Ottawie, że skarby kultury polskiej wywiezione na okres wojny z Krakowa do Kanady stanowią niezaprzeczalną własność narodu polskiego i nikt nie może ich ani sprzedawać, ani w inny sposób nimi rozporządzać. Skarby te muszą wrócić do Polski i być zwrócone narodowi polskiemu.

Władze sojusznicze zwróciły Polsce skarby kultury polskiej, zrabowane przez Niemców i znalezione następnie na terenie Rzeszy. Rząd radziecki zwrócił Polsce zabytki, które znajdowały się na terytorium zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Tak samo zabytki znajdujące się w Kanadzie, powinny być Polsce zwrócone.

Londyn — Agencja Reutera donosi z Ottawy, że wyższy urzędnik kanadyjski oświadczył, iż Kanada nie jest odpowiedzialna za zniknięcie 32 skrzyń z polskimi dziełami sztuki z miejsca, w którym ukryto je w tym dominium podczas wojny. W sprawie tej przedstawiciel rządu polskiego będzie we wtorek konferował z ministrem spraw zagranicznych. Przebywający w Montrealu pewien b. oficer polski, którego nazwiska nie ujawniono, oświadczył, że skarby polskie będą wysłane drogą morską do Rzymu i ukryte na terenie Watykanu.

Londyn — Zniknięcie polskich

dzieł sztuki wartości blisko miliona złotych i poruszenie opinii publicznej na całym świecie z faktem tym związane, wywołało reakcję b. premiera rządu emigracyjnego w Londynie Tomasza Arciszewskiego. Na konferencji prasowej zwołanej w Londynie Arciszewski kwestionując prawa Państwa Polskiego do polskich dzieł sztuki ukrytych w czasie wojny w Kanadzie, oświadczył:

„Będę niebawem wiedział gdzie znajdują się dzieła sztuki. Sądzę, że znajdują się one w posiadaniu naszych przyjaciół”.

Oświadczenie Arciszewskiego wywołało zdumienie opinii publicznej, ponieważ potwierdza ono słuszność zarzutów postawionych przez ambasadę polską w Londynie.

W bezstronnych kołach politycznych zwraca się uwagę na klauzulę układu poczdamskiego w myśl której Wielka Brytania zobowiązała się zabezpieczyć mienie polskie za granicą.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych pragnie potraktować polskie dzieła sztuki jako własność prywatną.

Ottawa — Premier rządu kanadyjskiego Mackenzie King zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd kanadyjski miał być w jakimkolwiek stopniu włączony w sprawę zniknięcia polskich dzieł sztuki.

Pod znakiem Rodła Ogólnokrajowy Zjazd Polaków-autochtonów w Warszawie

Warszawa — Po przemówieniach przedstawicieli rządu na wstępie popołudniowych obrad Kongresu Autochtonów w Warszawie zebranych powitał prezes Zarządu Ligi Morskiej ppłk. Kiryłuk i zastępca generalnego dziekana Wojska Polskiego, wzywając w swym przemówieniu zgromadzonych do pracy nad rozkwitem nowego, demokratycznego życia na Ziemiach Odzyskanych.

Przewodniczący obrad podaje do wiadomości zebranych, że jedna z delegacji wzywa obecnych do podjęcia zbiórki na odbudowę Warszawy.

Na mównicę wstępuje sekretarz generalny Polskiego Związku Zachodniego dr. Czesław Pilichowski. Mówca zaczął od naświetlenia sytuacji politycznej Polski w r. 1921, kiedy to powstał Związek Obrony Kresów Zachodnich, jak też w 1923 roku powstania Związku Polaków w Niemczech.

Zaprzepaszczenie wyników 3-ch powstań śląskich

Oba te związki stały na stanowisku polskości ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, zamieszkałych przez polską ludność autochtoniczną. W tym czasie rząd polski nie miał określonego programu polityki w stosunku do Niemiec, kontynuując swe niezdecydowanie, które zaciążyło na wynikach trzech powstań śląskich i plebiscyte na Warmii i Mazurach. Inaczej pojmowało te sprawy społeczeństwo Wielkopolskie i Śląskie. Już w pierwszych publikacjach Związek Obróńców Kresów Zachodnich formuluje swe dążenia do „polskości zachodniej”. Również powstały ze Związku Obrony Kresów Zachodnich w r. 1934 Polski Związek Zachodni reprezentował pogląd, że wschodnia polityka ekspansyjna doprowadziła nas nie tylko do utraty polskich ziem, ale i na własnym ciele Rzeczypospolitej wytoczyła potęgę krzyżacką.

Trzy pracowne etapy w działalności PZZ

„Etap pierwszy — do 1934 r. jest okresem pracy Związku Obrony Kresów Zachodnich, drugi etap zamyka się we wrześniu 1939 r. zejściem do konspiracji, a etap obecny rozpoczęty został w 1944 r. przez wejście w okres realizacji pełnego programu zachodniego polskiej polityki, który to program został umieszczony w Manifestie Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Ważność roli, jaką spełnił PZZ, wyraziła się tym, iż organizacja ta utrzymywała społeczeństwo polskie w świadomości, że każda narzucona nam wojna musi być przez cały naród polski traktowana nie jako wojna o Katowice, Poznań czy Pomorze, lecz jako konflikt o Śląsk Opolski, o Gdańsk i Prusy Wschodnie — ziemię, których nikt nigdy w Polsce się nie wyrzekł. W związku z tym, Polski Związek Zachodni nie zapomina nigdy o ludności autochtonicznej polskiej na ziemiach „niewyzwolonych”.

Związek piętnował zawsze wszelkie wystąpienia terrorystów niemieckich. I tak np. w odpowiedzi na napaści niemieckich band na polskie zebrania oświatowe w Bytomiu i na Opolszczyźnie Związek zorganizował 364 wiece przy udziale 150 tys. uczestników.

Niezmordowana walka z niemiecką penetracją gospodarczą w Polsce dewrzesniowej

Po omówieniu faktów skutecznej interwencji Związku dla odparowania niemieckich uderzeń politycznych, dr. Pilichowski formułuje przedwojenny program gospodarczy Związku. Polegał on na walce z kredytami niemieckimi płynącymi przez banki gdańskie do rąk przemysłowców i ziemian niemieckich w Polsce, na zwalczaniu fałszywego ustawodawstwa podatkowego, które stawiało firmy niemieckie w lepszej sytuacji od kupca polskiego, jak i też na zwalczaniu niemieckiej spółdzielczości w Polsce. Traktując wszelką akcję gospodarczą Niemców na naszych terenach, jako akcję rewizjonistyczną, Związek walczył z wykupem ziemi i obiektów miejskich przez Niemców. Wszak na Górnym Śląsku na jednego Niemca wypadało 25 razy więcej ziemi aniżeli na jednego Polaka. Na Pomorzu Niemcy posiadali 43% własności ziemskiej, a w Wielkopolsce 33%. Związek domagał się zawsze utworzenia z osadnictwa polskiego walu obronnego przed ekspansją niemiecką.

Podobnie inicjowana jest walka z niemieckim przemysłem w Polsce i z importem z Rzeszy w okresie narzuconej nam wojny gospodarczej. Związek interesuje się czynnie handlem z ręką, dając do niezależnienia go od portów niemieckich.

Szczególnie ostro występuje Polski Związek Zachodni przeciwko szkolnictwu niemieckiemu w Polsce, w którego tolerancji rząd polski przekroczył nawet postanowienia traktatu wersalskiego.

W dziedzinie propagandowej Związek tworzy zachodnią agencję prasową i uruchamia biblioteki oraz archiwum dla spraw stosunków polsko-niemieckich. Zostają też nawiązane kontakty z Polami zagranicą.

Dwa nowe czynniki w realizowaniu PZZ

Mówca stwierdza, że wrzesień 1939 r. jest zwycięstwem zachodniej, a pogrzebanie wschodniej

Setna rocznica śmierci społecznika wielkopolskiego

Poznań Spółczystwo Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej obchodzi w bieżącym tygodniu setną rocznicę śmierci wybitnego społecznika i lekarza Karola Marcinkowskiego. Uroczystości te zostały zorganizowane z inicjatywy utworzonego specjalnie Komitetu Obywatelskiego i naukowego nabożeństwem żałobnym, odprawionym w kościele św. Włodziecha oraz złożeniem wieńców u stóp grobowca na Skałce Poznańskiej. Następnie w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu dokonano otwarcia pokazu pamiątek i rzeczy związanych historycznie z osobą Marcinkowskiego. Uroczystości lokalne poświęcone pamięci wielkiego społecznika, odbyły się również

ideal politycznej. Dr. Pilichowski oświadcza, że realizacja zasadniczych punktów programu Polskiego Związku Zachodniego nie byłaby możliwa bez oparcia o demokratyczny ustrój naszego państwa i zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi.

W październiku 1944 r. reaktywowano w Lublinie Polski Związek Zachodni, którego Zarząd Główny przeniósł się po roku do Poznania. Obecnie Polski Związek Zachodni wkłada cały swój wysiłek i wolę organizacyjną, aby jak najszybciej zagospodarować Ziemię Odzyskaną. Na tym polu istnieje ścisła współpraca z Ministerstwem Ziemi Odzyskanych, które właśnie teraz obchodzi pierwszą rocznicę swego istnienia.

Pierwszy i ostatni kongres w odrodzonej Polsce

Dr. Pilichowski podaje, że organizacja, której jest sekretarzem generalnym, uczestniczy czynnie w akcji rehabilitacyjnej i weryfikacyjnej na terenie całego kraju. Pora tym, w ramach akcji osadniczej, równoległe z obroną interesów gospodarczych Polaków autochtonów, PZZ przesiedlił na Ziemię Odzyskaną ponad 226 tys. ludzi i bierze czynny udział w akcji spółdzielczo-repatriacyjnej. W ramach akcji oświatowo kulturalnej tworzone są na Ziemiach Odzyskanych „Dmę społeczeństwo”, jako naturalne ośrodki dla wytworzenia jednolitego społeczeństwa na tamtych terenach. Akcja propagandowo-informacyjna przejawia się szeregiem wydawnictw, które popularyzują zagadnienie Ziemi Odzyskanych.

W zakończeniu mówca zwraca się do autochtonów oświadczając: „Jest to Kongres pierwszy i ostatni w odrodzonej Polsce. Będziemy się odąd spotykać na kongresach PZZ razem z csa nikami Polski Centralnej i repatriantami zza Bugi, jako członkowie jednego, polskiego społeczeństwa ziem nadodrzańskich, nadbałtyckich, ściśle związanych z resztą Polski.

Czechosłowacja eksportuje do Stanów Zjednoczonych

Praga. Czechosłowackie upaństwowione zakłady przemysłowe Bata w Zlince wysłały w tych dniach, po 7 letniej przerwie, pierwszy transport obuwia do Stanów Zjednoczonych.

Transport ten zawiera obuwie sportowe, przeznaczone dla Nowego Jorku.

Książka skazana za współpracę z bandą

Święcie Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Świecie, stanął książka Konarski, oskarżony o pomoc udzieloną fałszywostwie bandzie NSZ-owskiej i nielegalne posiadanie

broni. Ks. Konarski przyznał się do winy, zaprzeczając jedynie jako y bezpośrednio podlegał do zbrodni.

Sąd skazał ks. Konarskiego na 5 lat więzienia.

CO PISZĄ INNI

Zakończony w ubiegłym tygodniu proces przeciwko zabójcom poła Sciblerka, poza ścisłym ustaleniem wszystkich okoliczności faktycznych i działających w morderstwie sprzętn kulisowych, wyświetlił w sposób niebudzący wątpliwości rolę p. Heleny Dunin, członkini Związku Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, wskazując tym samym na ścisłe związki między angielskim wywiadem zagranicznym, a niektórymi przedstawicielami prasy polskiej.

W związku z tym, w sobotnim „Głosie Ludu” porusza Roman Werfel kwestię konieczności zachowywania ostrożności i obiektywizmu przez Związek Dziennikarzy w podejmowanych w obronie członków interwencjach.

Z procesu sądowego i ponikszego kome tarza redaktora Werfela dowiedzieli się wrzecie już chyba koledzy p. Dunia, występujący w jej obronie, za co ta sympatyczna „Halszka” znalazła się pod kluczem.

„Jako oficer wywiadu armii Andersa...” Tymi słowami rozpoczęła s.e. zeznania na procesie morderców Sciblerka, świadek Duninówna, doprowadzona z więzienia na salę rozpraw.

Jej wystąpienie przypominało nam pewne zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy sprzed kilka miesięcy.

Na trybunie stał ktoś z kolegów z „Gazety Ludowej” — mniejsza o nazwisko — i przemawiał gorąco na temat konieczności interwencji w tej właśnie sprawie. Koleżankę trzymają w więzieniu i nie mówią za co. Pacały z trybuny insynuacje o węskach o katuszach, o Bóg wie czym. Większość sali słuchała — raczej z sympatią. O mało co nie uchwalono rezolucji domagającej się zwolnienia aresztowanej. Ostatecznie zwrócono się do Zarządu z prośbą o interwencję.

Dzisiaj wiemy, za co trzymał koleżankę w więzieniu. Dzisiaj wiemy dlaczego p. Duninówna wielokrotnie interweniowała w sprawie Związku Zawodowego Dziennikarzy — pozostawały bezskuteczne. Wiemy z ust własnych „koleżanki” — uniewinniony.

Jako oficer wywiadu armii Andersa... Ze Intelligence Service czy też Je-go and-reowskiej filii zależało na uwolnieniu swego agenta — „oficera”, mówiąc słowami p. Duninówny — to rzecz jasna i zrozumiała. Ze robił on, co mógł, aby to uwolnienie uzyskać, to m.żna przyjąć na pewne. Ale co do tego, wszystkiego ma Związek Zawodowy Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej?

Wydaje się nam że poważną, bardzo poważną rolę odegrało w tym, niedocenianie roboty reakcyjnego podziemia. Ludziom, żyjącym w Warszawie ludzłom pracującym w świecie legalnym w świecie władzy i instytucji doprawdy chw.łami wydaje się, że reakcja, że podziemie, że akcja terrorystyczna — to tylko taki sobie peperowski wymysł dla szkanowania biedowch. B-gu ducha winnych, peeselowców. Wydaje się, że to przecież niemożliwe, aby ta dobrze znajoma — ze wspólnej pracy i z częstych kawaleriawych rozmów „Halszka” była s piegiem, była agentem obcego wywiadu.

R-zultaty — wiad mo Chcieliśmy, aby nad lekcją, której nam wszystkim udzielił p. Duninówna — zastanowili się poważnie niektórzy nasi koledzy i by zrozumieć, że zła, bardzo zła przysługę oddają Związkowi Zawodowemu ci wszyscy którzy chcieli go nakłonić do wszelkich interwencji w sprawach podobnych do sprawy „koleżanki Duninówny”, ci wszyscy, którzy ch.łali swiętokłamie w narzędzie peeselowskiej — i nie tylko peeselowskiej — polityki.

Słuszny pogląd Werfela winien wpłynąć na uzdrowienie atmosfery w zawodowej organizacji dziennikarzy i wzmocnienie poczucia odpowiedzialności za podejmowane wystąpienia zarówno na terenie Związku, jak i w prasie w ogóle w imię wysokiej etyki społecznej, szczególnie dziennikarzy obowiązującej. Okazało się przy tym, że sito weryfikacyjne przy jakimś wianiu na członków Związku Dziennikarzy nie jest dla wszystkich tak gorące.

Przez współpracę inteligencji technicznej z klasą robotniczą—do rozkwitu Polski Wojewódzki zjazd inżynierów i techników w Białymstoku

W ubiegłą sobotę odbył się w Białymstoku pierwszy wojewódzki zjazd inżynierów i techników, poświęcony sprawie zorganizowania na terenie tutejszego województwa oddziału Narodowej Organizacji Technicznej (NOT).

Otwarcia zjazdu, na który przybyło ponad sto osób z całego województwa, dokonał inż. Nowak Wł., witając obecnych na sali inżynierów i techników oraz przedstawicieli władz z wojewodą S. Dybowskim na czele.

Przewodniczącym zjazdu wybrano jednogłośnie inż. Dumańskiego K., który z kolei powołał prezydium w składzie 7-miu osób. Na wstępie zjazd uczcił minutowym milczeniem pamięć pomordowanych przez okupanta inżynierów i techników naszego województwa, poczym nastąpiła dekoracja 13-tu osób z poczek obywateli za wydatną pracę nad odbudową komunikacji na tutejszym terenie. Dekoracji Krzyżem Zasługi dokonał w imieniu Prezydenta KRN ob. Wojewoda.

Po dekoracji krótkie przemówienie powitalne wygłosili: ob. Szciborski w imieniu WRN, ob. Wojewoda, ob. Kizewniak, prezydent miasta Białegostoku, inż. Wolski, przybyły na zjazd z ramienia Głównego Zarządu NOT oraz ob. Kubiak, przewodniczący ORZZ.

Po tych powitaniach przystąpiono do właściwego porządku dziennego, obejmującego szereg referatów dotyczących organizacji, celów i zadań NOT.

Pierwszy referat dotyczący spraw organizacyjno-programowych wygłosił inż. Wł. Nowak.

Na wstępie mówca zaznacza, że z obywateli odzyskania niepodległości większość naszej inteligencji stanęła do pracy z zapalem, nie zastanawiając się zbyt wiele nad treścią społecznych i politycznych przemian, choć niejedno krotnie dynamizm młodych, wyzwających się sił społecznych razit ją swoim prymitywizmem i bezwzględnością.

Przemiany dokonywane się w Polsce przeorywają nieudolność polskiej inteligencji, zwłaszcza technicznej, która już w pierwszym okresie odbudowy gospodarstwa społecznego ugrzała z jakimś samozaparciem się inercyjną i siłą polską, która robotnicza budowała zrebę nowego ustroju gospodarczego. To skłaniało ją do wspólnej pracy z robotnikami przy odbudowie przemysłu i uruchomieniu produkcji, albowiem, chociaż ona by nie tylko wykonywać, lecz również i współtworzyć nową rzeczywistość w Polsce. Mówca podkreśla, że inteligencja techniczna, obok klasy robotniczej, jest najważniejszym czynnikiem, który zawsze będzie decydował o najsłabszych osiągnięciach w przemyśle czy na innym odcinku gospodarstwa, ponieważ cały nasz naród żyje dziś zagadnięciem zwiększenia produkcji, od której zależy jego poziom życia, przeto cała uwaga zwrócona jest obecnie w pierwszym rzędzie na stronę inteligencji technicznej. Inteligencja ta jednak dotychczas nie wypowiada się w najważniejszych dla państwa sprawach, dotyczących organizacji i rozwoju produkcji. Aby jej to umożliwić, należy — zdaniem mówcy — inteligencję techniczną związać ściśle z planem gospodarczym państwa i problemami jego wykonania. Takie powiązanie może nastąpić jedynie poprzez stowarzyszenia branżowe inżynierów i techników, które z kolei zjednoczą się w ogólnopolskiej Narodowej Organizacji Technicznej, będącej główną reprezentantką inteligencji technicznej.

W dalszym ciągu referat omawia zasady organizacyjne NOT oraz zadania, jakie przed nią stoją obecnie.

Następnym mówcą był inż. Wolski, przedstawiciel Zarządu Głównego NOT. Inż. Wolski swoje przemówienie poświęcił w pierwszym rzędzie sprawie narodowego planu gospodarczego. Wspominał on przy tym, że przy opracowywaniu obecnego planu trzyletniego scierały się dwie tendencje, z których jedna dążyła do zwiększenia inwestycji kosztem ograniczenia spożycia, druga zaś zmierzała w kierunku węższej odwrotności. Trzyletni plan odbudowy powstał jako kompromis obu tych tendencji. Inwestycje obecnie pochłaniają około 20 proc. dochodu społecznego, co stanowi dwa razy więcej niż przed wojną. Poważnym zagadnieniem powiedział mówca, jest pytanie, co należy w pierwszym inwestować, czy przemysł o mniejszym znaczeniu dla państwa, lecz o szybszej rentowności, czy też odwrotnie. Plan trzyletni daje pierwszeństwo pierwszemu rodzajowi inwestycji i to zdaniem referenta, jest słuszne.

Po omówieniu głównych zasad planu trzyletniego inż. Wolski poświęca nieco uwagi sprawie NOT.

Trzeci z kolei referat wygłoszony przez ob. Oleszę dotyczył zagadnień regionalnego planowania przestrzen-

nego. Ob. Olesza mówił przede wszystkim o długofalowym planie gospodarczym, opracowywanym dla naszego terenu. Wspominał on, że w związku z tym planem przewiduje się nowy podział administracyjny białostockiego województwa. Mianowicie powiat goldapski ma być zlikwidowany, granice zaś pozostałych powiatów mazurskich zostaną zmienione całkowicie. Jednocześnie mają być utworzone nowe powiaty: kolneński, mońkowski, dąbrowski, siemiatycki i hajnowski.

Poruszając sprawę uprzemysłowienia Białostoczczyzny, mówca zaznaczył, że dotychczasowy stan rzeczy pod tym względem jest ogromnie niepomysłny, albowiem zaledwie 4,4 proc. ludności całego województwa zajęta jest w przemyśle, blisko w 80 proc. — w rolnictwie. Planowana rozbudowa przemysłu zarówno w Białymstoku, jak i w innych miejscowościach województwa wpłynie na zmianę struktury ludności pod tym względem. Za podstawę rozwoju przemysłu posłużą ogromne pokłady torfu, znajdujące się w wielu okolicach Białostoczczyzny. W oparciu o torf zostanie zbudowana potężna gazo-elektrownia, która będzie zasilać cały nowopowstający przemysł w Białymstoku, Łomży i innych miejscowościach.

Uzupełnieniem referatu ob. Oleszy

zajął się inż. Bukowski, który podał niektóre wyjaśnienia dotyczące rozbudowy i przebudowy Białegostoku. Za podstawę odnosnych planów zostały wzięte dwa główne momenty. Jeden — to planowane rozszerzenie rozmiarów białostockiego przemysłu, drugi — to przewidywana budowa dwóch autostrad, łączących Moskwę z Warszawą i Odesą z Królewcem, a krzyżujących się koło Białegostoku. W związku z tym przewiduje się, że ludność naszego miasta wzrośnie w szybkim tempie do liczby kilkuset tysięcy, co uczyni znowu konieczną budowę nowej linii kolejowej, znaczącej dotychczasową sieć dróg żelaznych oraz portu rzeczno-na rzecze Supraśl.

Ostatni referat dotyczył zagadnień energetyki w naszym województwie. Referent inż. Białkowski, obok wielu danych cyfrowych dotyczących obecnego stanu rzeczy w tej dziedzinie, podał plan rozbudowy energetyki. Mianowicie przewiduje się budowę trzech linii wysokiego napięcia, które wszystkie elektrownie naszego województwa połączą ze sobą w jedną sieć. Jedną linią będzie szła przez Knyszyn, Augustów, Suwałki, druga — przez Osowiec, Grajewo, trzecia zaś przez Łomżę, Białą i Elk. Da to możliwość zelektryfikowania wsi województwa. Przewiduje się, że co najmniej 50 wsi będzie elektryfikowanych corocznie.

Dyskusja, która następnie rozwinęła się wokół referatów, była nacechowana szczerą troską o realizację planów gospodarczych, leżących u podstawy nowej rzeczywistości polskiej. Wysłano cały szereg wniosków i dezyderatów, które następnie przyjęto jako uchwały zjazdu.

Po dyskusji zjazd przeszedł do wyboru tymczasowego zarządu wojewódzkiego NOT. W skład zarządu weszli: inż. Nowak Wł. (rolnictwo), inż. Dumański K. (rolnictwo), inż. Kulwiec K. (wodno-melioracja), inż. Białkowski K. (energetyka), dyr. Juchnicki St. (włókniennictwo), tech. Kulesza M. (kolejnictwo), inż. Burzyński W. (mechanizacja rolnictwa), inż. Tarasiewicz (kom. samoch.), inż. Mojsiej W. (mechanika), inż. Bukowski St. (budownictwo), inż. Skupiński St. (ziarnictwo), inż. Dąbrowski. Jako zastępcy członków zarządu zostali wybrani: inż. Stankiewicz W., inż. Bibito Borys, inż. Ulatowski W., inż. Popławski J. i tech. Dzieńkowski Józef. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: inż. Zasztowt H., inż. Artychowski M., inż. Choroszucho A., inż. Skrobecki Z. i inż. Jelski A.

Na zakończenie zjazdu, powziął szereg uchwał, w których m. in. zebrani postanawiają: Wziąć czynny udział za pośrednictwem Stowarzyszeń technicznych i Wojewódzkiego Oddziału NOT w pracach planowania i zagospodarowania regionu białostockiego;

czynnie współpracować w dziele rozbudowy szkolnictwa zawodowego i wychowania młodego pokolenia technicznego;

zobowiązać Wojewódzki Komitet Organizacyjny NOT do powołania specjalnej komisji technicznej, opiniodawczej i doradczej dla spraw planowania;

zobowiązać Zarząd Wojewódzkiego Oddziału NOT do opracowania i przedstawienia właściwym władzom wniosków, mających na celu podwyższenie jakości produkcji;

we wszystkich zakładach przemysłowych powołać Rady Techniczne, złożone z techników inżynierów i doświadczonych robotników w celu ulepszenia procesu produkcji.

Zakończenie kursu dla rolników

W dniach od 4—7 XI br. został przeprowadzony kurs dla przedowników wiejskich pow. augustowskiego. Na kurs przybyło ponad 50 pracowników z różnych miejscowości. Kurs przeznaczony był dla gospodarzy samodzielnych, gospodyń wiejskich oraz młodzieży rolniczej. Najliczniej reprezentowana była młodzież z różnych przysposobienia rolniczego.

Z zadowoleniem można było obserwować zainteresowanie, z jaką młodzież wysłuchiwała wykładów na kursie. I tak, chociaż po pierwszych wykładach nie umiano rozwinąć dyskusji, to w końcowych dniach młodzież swobodnie wypowiadała swoje uwagi i spostrzeżenia na tematy poruszane w wykładach, lub zadawała pytania w sprawie zagadnień specjalnie ich interesujących.

Jeden pocieszający objaw należy podkreślić w wyniku obserwacji przebiegu kursu, a mianowicie, że pod młodzieżą wiejską do nauki jest b. duży. Pod ten daje pewność, że przy odpowiednim kierownictwie i pomocy ze strony władz — stan gospodarczy wsi w niedługich latach wydanie możemy podnieść.

Młodzież docenia stanowisko Rady Jedności Narodowej w tej sprawie. Jest poinformowana, że

myślą przewodnią Rady i Krajowej Rady Narodowej było stworzyć warunki, umożliwiające kształcenie się młodzieży wiejskiej. Młodzież skwapliwie z możliwości tej korzysta i w samym tylko przysp. roln. na terenie powiatu augustowskiego zrzeszonych jest ponad 200 uczestników i szeregi te dalej rosną. Po przesłuchaniu kursu przez przedowników zespołów i po powrocie do swoich wsi przedownicy przyrzekli zdobyte wiadomości wykorzystać przy samokształceniu w swoich zespołach.

Z pełnym uznaniem organizatorzy kursu odnieśli się do stanowiska Starosty augustowskiego ob. Hawryluka, który doceniając znaczenie oświaty rolniczej dla wsi w Polsce Ludowej — przez poparcie materialne wydatnie pomaga w rozszerzeniu akcji przysposobienia rolniczego, wychodząc z założenia, że p. r. przysposobienie nie tylko dobrych fachowców rolników, ale wychowuje dobrych obywateli społeczeństwa.

Personel Biura Rolnego w tych warunkach i przy takich chęciach jak u instruktora ob. Karwowskiego może nawet w obecnych ciężkich warunkach b. dużo zrobić w dziedzinie oświaty rolniczej. F. R.

Zweryfikowany przez Pow. Zarząd PSL w Łomży bandyta—zabity na gorącym uczynku

Jak donosi Gazeta Ludowa i jak brzmia zapewnienia odnosnych władz Polskiego Stronnictwa Ludowego, wszystkie władze tego stronnictwa robią wszystko, co jest w ich mocy, aby czystości szeregi organizacji od przedstawicieli reakcyjnego podziemia.

W tym celu została przeprowadzona t. zw. weryfikacja wszystkich członków PSL z jednoczesnym stemplowaniem legitymacji partyjnych.

O tym jak skutecznie ta „weryfikacja” została przeprowadzona i jak wygląda oblicze tego guz „zweryfikowanego” stronnictwa ludowego świadczy następujący fakt:

5-go listopada rb. obok wsi Podobie, pow. łomżyńskiego, miał miejsce napad bandycki na pociąg.

Podczas napadu i starcia z jednostką Wojska Polskiego został zabity jeden z napastników, Stanisław Dera zamieszkały we wsi Tarnocwo, gm. Sniadowo powiatu łomżyńskiego przy którym znaleziono oprócz przeciwpożarowego karabinu legitymację członkowską PSL Nr. 114397 ostemplowaną przez Powiatowy Zarząd PSL okręgu plechacz na znak przebytej weryfikacji.

Tutaj nie trzeba komentarzy.

L. F.

Z zagadnień trzyletniego planu gospodarczego

Szkolenie nowych kadr specjalistów w przemyśle włókienniczym

W ramach trzyletniego planu gospodarczego, w woj. białostockim przewidziany jest rozwój przemysłu tekstylnego. Projektuje się urządzenie fabryki dziewiarzkiej, w której produkowane będą pończochy oraz inne artykuły dziewiarzkie, niesuszonej trwałości z nowowynalezionej surowca, t. zw. perlonu. Ponadto przewiduje się budowę fabryki na prawy maszyn włókienniczych, od budowa fabryki Nr 1 w Białymstoku, wykonawstwa fabryki włókienniczej w Wasilkowie oraz szeregu innych inwestycji w przemyśle włókienniczym. W czasie kilkuletniej okupacji niemieckiej ilość wykwalifikowanych włókienników znacznie zmniejszyła się. W celu uzupełnienia poniesionych strat oraz dostarczenia przemysłowi potrzebnych fachowców, konieczne jest wyszkolenie nowych kadr specjalistów.

Według szkoleniowy Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych w Białymstoku już obecnie szkolą fachowców włókienniczych a wyniki tej pracy są następujące: Dotychczas zostało przeszkolonych w różnych dziedzinach włókiennictwa przez szkolenie masowe na fabrykach 80 osób. Ponadto w okresie od 1-go lipca do 30-go września b.r. przeprowadzono kursy przysposobienia przemysłowego, tkaczy i przedziałników na których przeszkolono 26 osób.

W sobotę b.m. został otwarty 5 miesięczny kurs pod mistrzów tkackich i przedziałników. Na kurs ten wstąpiło 28 kandydatów. Nauka na kursie będzie odbywać się po 15 godzin tygodniowo, od 2 do 3 godz. dziennie. Program nauki obejmuje

następujące przedmioty: technologia z materiałoznawstwem i maszynoznawstwem. Krysunek zawodowy i odręczny. Organizacja warsztatów. Higiena i bezpieczeństwo pracy. Język polski. Rachunki i geometria. Fizyka i chemia. Nauka o Polsce.

Po zakończeniu wykładów teoretycznych odbędą się zajęcia praktyczne. Kursanci zostaną zaznajomieni z pracą na różnych maszynach, według swych specjalności, z urządzeniami technicznymi pracy i badaniami laboratoryjnymi surowców i wyprodukowanych materiałów. Dla zajęć praktycznych przeznaczonych jest 30 godz. Następnie przewiduje się zorganizowanie wycieczki do nowo powstałych zakładów fabryk.

ryki w jednym z ośrodków włókienniczych. Ponadto w bieżącym tygodniu zostanie otwarta włókiennicza szkoła dokształcająca Nr 1 z wydziałami: tkacko-przędzalniczym i biarsko-przędzalniczym. Do szkoły tej będą uczęszczać wszyscy młodociani, w wieku od 15 do 18 lat, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym. Okres nauki jest trzyletni. W b.m. na obu wydziałach otwarte będą tylko klasy przygotowawcze-wyrównawcze.

Dotychczas stworzono niewiele wyszkolonych włókienników specjalistów. Leżało należało wziąć pod uwagę, że w Białymstoku istnieje jeszcze ilość włókienników zatrudnionych w przemyśle tekstylnym. W miarę rozwoju

przemysłu zostanie zwiększona ilość kursów jak również liczba uczących się. W przyszłym roku szkolnym projektuje się otwarcie gimnazjum włókienniczego. Każdego roku w licznych wsch. naszego województwa jest znaczny przyrost ludności. Aby uniknąć karłowacenia gospodarskiego wiejskich i obniżenia się poziomu życia kulturalno-gospodarczego chłopów, konieczne jest zatrudnienie przez rozwijający się w miastach przemysł pewnej części przyrostu ludności wiejskiej. W celu umożliwienia młodzieży chłopackiej uzyskać kwalifikację zawodową, co ułatwi jej osiedlenie się w miastach, do gimnazjum w włókienniczym zostanie przyjęta przeważnie młodzież wiejska.

Na zagadnienie szkolenia zawodowego szczególną uwagę zwraca Ministerstwo Przemysłu. Specjaliści włókienniczy są potrzebni w pomysłnie rozwijającym się przemyśle dolnośląskim jak również z chwilą rozwoju włókiennictwa białostockiego duża ich ilość będzie zatrudniona w fabrykach.

Niewątpliwie, że Białostoccy włókiennicy okazali zainteresowanie organizowanymi dla nich kursami, jak również osoby, które będą szkolić się, dołożą starań, aby nauka dała pozytywne wyniki.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku podaje do wiadomości, że w dniu 28 listopada 1946 r. o godz. 13 w 1. kabinie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku (ul. Armii Krajowej 2) Komisja do wydzierżawienia obiektów przemysłowych i handlowych, stanowiących majątek opuszczony i poniesiony, rozpatrywać będzie wnioski o wydzierżawienie tych obiektów.

Spółdzielnie ubiegające się o dzierżawę winno dostarczyć do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku przed dniem posiedzenia Komisji dane: a) czy spółdzielnia jest należycie zarejestrowana, b) kto ma prawo podpisu w jej imieniu, c) czy działalność gospodarczą przewidziana jest w statucie, d) złożenie odpisu z rejestru sądowego o zarejestrowaniu spółdzielni.

O ile chodzi o instytucje prawa publicznego (samorządy) należy załączyć uwiarytelnioną odpis uchwały właściwej władzy zezwalającej instytucji na prowadzenie obiektu przemysłowego lub handlowego.

Przywilej reflektanci, obkwalifikacji fachowej, winni dostarczyć w powyższym terminie kwalifikacje obywatelskie (godne zachowanie się w czasie okupacji niemieckiej) nieskazitelną przeszłość, uświadomienie społeczne).

Koszt ogłoszenia za wydzierżawienie obiektów będą zakwalifikowanego kandydata na dzierżawcę.

Wydzierżawieniu podlegają następujące obiekty:

L.p.	Nazwa miejscowości	Rodzaj obiektu	L.p.	Nazwa miejscowości	Rodzaj obiektu
1.	Powiat Białystok		1.	Powiat Sokółka	
1.	Chorosze	apteka	1.	Niemce	młyn
	Powiat Bielsk-Podlaski			Powiat Suwałki	
1.	Bełki	młyn	1.	Punk	apteka
	Powiat Elk		2.	Turtul	młyn
1.	Sypliki	młyn		miasto Suwałki	
2.	Pietrasz	młyn	3.	ul. Noniewicz 24	piekarnia
3.	Mrozy	osada pomysłowa		Powiat Wysokie-Mazowiecki	
	Powiat Olecko		1.	Kulesze Litewka	wiatrak
1.	Jaworek	młyn			

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku

U. S. A.
Stan Connecticut
Okręg Fairfield w Bridgeport

Najwyższy Sąd

Wrzesień 18. A. D. 1946 r.

Rozporządzenie ogłoszenia

Na skutek zażalenia wspomnianej Josephiny Jasiukiewicz żądającej dla powodów ujawnionych rozvodu w Najwyższym Sądzie w Okręgu i dla Okręgu Fairfield w pierwszy wtorek grudnia 1946 r.

Niewątpliwie jest i ujawnione zostało przez podpisany autorytet że wyżej wymieniony Bronisław Jasiukiewicz nie obecny jest w pomienionym stanie przeniosł się do miejscowości nieznanej.

Rozporządzone przeto, że ogłoszenie o wniesionym zażaleniu ma być opublikowane w gazecie „Jedność Narodowa” wychodzącej w Białymstoku w Polsce trzy razy kolejno dzień po dniu poczynając od albo przed 21-szym listopada A. D. 1946 r.

J. Leo Campana.

na Okręg Fairfield

(—) J. Leo Campana.

Asyst. Urzędnik Sądu Najwyższego

Ogłoszenie o licytacji

Okręgowy Urząd Samochodowy w Białymstoku niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 16 XI 1946 r. o godz. 11. w gmachu Okręgowego Urzędu Samochodowego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 4, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji podwozia samochodu ciężarowego marki Dodge Nr 2236590 oraz zażytego silnika Nr 1788 7 od tegoż samochodu.

Kilkastron informacji udziela OUS w Białymstoku, ul. Mickiewicza 4, codziennie oprócz świąt w godz. 9-14, gdzie też można oglądać w/w wrak.

OUS zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

Naczelnik OUS Białystok
Inż. E. Tarasiewicz

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku podaje do wiadomości ubezpieczonym, iż z dniem 8 XI 1946 r., poza lekarzem dentystą Ubezpieczalnią Społeczną Dr. Grudzińska, która przyjmuje ubezpieczonych przy ul. Legionowej 12, rozpoczyna ordynować lekarz dentysta dr. Prigera Helena w Ambulatorium Centralnym przy ul. Legionowej 12 w godzinach od 16-18.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż w najbliższych dniach zaczną przyjmować ubezpieczonych lekarz dentysta Melazini Suliman w Poradni Dentystycznej przy ul. Monopolowej 16.

Komunikat Wojewódzkiego Urzędu WF i PW

Wojewódzki Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego wywala wszystkie kluby w województwie białostockim do złożenia sprawozdań z pracy sportowej w klubach oraz nadestania zapotrzebowania na najbardziej niezbędny sprzęt sportowy, przyczem proszą się o wyszczególnienie posiadanych urządzeń i ekwipunku sportowego. Odpowiedzi zgłaszać do Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Białymstoku, gmach Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr 26.

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebni wysoko kwalifikowani stolarze i meblowicy. Zgłaszać się w Sekretariacie Państwowych Zakładów Mechanicznych w Białymstoku, ul. Starobojarska 32.

Państwowa Kuchnia Szklana w Białymstoku, ul. Ryńska 1, skupuje studeczkę białą, półbiałą i zieloną. Cena 1 kg 1,6 zł.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną z KKU Białystok na nazw. Krawczyk Antoni, sam. wieś Fosty.

Unieważnia się zgubioną kartę ewidencyjną na nazw. Stępniewski Stefan.

Unieważnia się zgubiony paszport niemiecki na nazw. Paczyński Leopold, sam. w Białymstoku, przy ul. Poprzecznej 15.

Zgubiono orzeczenie wojskowe na szalik i pieniężny na nazw. Niechro Irona, sam. Piasta 27.

Ogłaszajcie się
w „Jedności Narodowej”

Słuchamy białostockiego RADIA

Wtorek, 12 listopada 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny: 9.35 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa” 9.45 Muzyka z płyt. 9.55 Program na dzień 12-13. 10.00-12.00 Wrzesień 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny: 14.00 Pogadanka informacyjna. 14.15 Utwory fortepianowe z płyt 14.35 Postępowanie sądowe w sprawach małżeńskich—pogadanka wiceprezesa Sądu Okręgowego. Józefa Ślawicki—z c. „Poznajmy prawo” 14.40 Informacje i program na dzień następny. 15.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR
KINO

Teatr Białystok — komedia Fredry: „Damy i Huzary”.

Kino Teatr — Dzisiaj film produkcji radzieckiej p. t. „Słaby kawalerski”. Początek 15.17.19.

Kino „Kiel” — „Góra dziewięć” komedia produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 15.17.19.

Delegatura Białostocka Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatrudni kilku inspektorów i rachmistrzów, jako stałych pracowników państwowych, oraz doradców, na umowy o dzieło, rzeczoznawców z zakresu buchalterii i innych specjalności gospodarczych. Zgłoszenia osobiste przyjmie Sef Delegatury w lokalu przy ul. Warszawskiej 13. tel. f. 0149 codziennie od godz. 9 do 12.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce pocztą lub pocztą miesięcznie—85 zł., kwartalnie—250 zł., półrocznie—500 zł., rocznie—1000 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 kolumny—15 zł., w tekście—35 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i prawnicze—10 zł. za 1 m/m szer. 1 kolumny, drobne—5 zł. za 1 m/m szer. 1 kolumny.
Ogłoszenia nadrukowane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, Świętojańska 22, tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
T-05581 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku

Komitet Redakcyjny